

Na Rok..... fr. 12.
 Na miesiąc szes..... 7.
 Na Miesiący trzy..... 4.
 W Belgii opłaty i rozkazy na Dziennik
 przyjmuje **PAgence Polonaise**, rue
 de Ruisbroek, 56. Bruxelles.
 W Anglii opłaty i rozkazy na Dzien-
 nik przyjmuje Ig. Jackowski, 10 Duke
 street, St. James's, London.

Prenumeratę na Trzeci Maj, w Pa-
 ryżu, i po całej Francji, przyjmuje
 odtąd Biura i Korespondenci **Messa-
 geries Lafitte et Gallard**.
 Wszelkie przesyłki pieniężne adre-
 sować à M. **Boczkowski**, franco,
 rue Suger, 3.

28 LUTEGO 1848.

Dwie drukarnie które jedynie po polsku drukują w Paryżu, z po-
 wodu wypadków jakie od dnia 22 b. m. zaszły, były zamknięte —
 niebyliśmy przeto mocni w tak gorących okolicznościach wydać bieżą-
 cego Numeru pisma naszego. — Nowy porządek rzeczy, porządek
 Republikancki dziś panuje we Francji. Nastęstwa jakie z tej nagłej
 przemiany stanu Francji wyniknąć muszą, następcą nam niezawodnie,
 mamy tę nadzieję, możliwość podniesienia oręża przeciw najezdcom
 ziemi naszej. Pożądanym dla wszystkich Polaków rezultatem ustalenie tej
 niepodległości, zakończenie stanowczym zwycięstwem wiek już blisko
 trwającej wojny z najazdem zależy od samychże Polaków, to jest, aby
 mając przedewszystkiemu na baczności niepodległość Ojczyzny, umieli
 w naturalnej spółności interesów z obcymi znaleźć sprzymierzeńców.
 Zawsze mieliśmy i dziś mamy to przekonanie, że Polska w swym łonie
 posiada wszystkie siły potrzebne do odzyskania i ustalenia swój niepo-
 dległości — od 1834 roku niedostawało jej jedynie możliwości skupienia
 i ujęcia tych sił, aby je przeciwko wrogowi obrócić. Tę możliwość wy-
 padało jak i dziś wypada jeszcze znaleźć i zapewnić sobie zewnątrz. —
 Tę możliwość nowy porządek rzeczy we Francji następcą nam również
 przez szlachetne uczucie tego wielkiego Narodu, dziś zdaje się niczym
 niekrepowane — jak i przez konieczność własnej potrzeby która jest
 podstawą naturalnego między Francją a Polską sojuszu, sojuszu który
 instynkt obu ludów zawsze objawiał, ale którego obie strony przez
 niedoświadczenie lub nieumiejętność ludzi rządzących zużytecznie dla
 potęgi i dobra obu Narodów dotąd nieumiały. Francja zdaje się dosko-
 nale rozumieć że Polska niepodległa byłaby ją zastąpiła od klęsk 1813
 i 1815 roku, a tym samym rozumieć i to że bez tej Polski Francja
 nigdy ostatecznie w swój wewnętrznej swobodzie bezpieczną być nie-
 może. Mamy przeto prawo mniemać że owa zewnątrz zapewniona mo-
 żność poruszenia Polski przeciw wrogowi dziś się następcą, idzie
 więc tylko aby tej okazji tyle pożądaną nie dać się z rąk wymknąć i
 całą na korzyść Polski zużytecznie. Słowem idzie o to, aby Polska nie
 narzędziem ale sprzymierzeńcem Francji stała, a to głównie od Po-
 laków samych zależy. — Teraz więc j niż kiedykolwiek jest chwila
 przypomnieć lata od 1794 po 1815 — wszak i w tej epoce niebrakło
 Polsce ani patriotyzmu, ani poświęceń, okryła się ona chwałą niespo-
 żytą, lecz niepodległości zapewnić sobie nieumiała bo się zaprzęgała
 była do wozu Francuzkiego, kiedy przeciwnie ciągnąc własny wóz by-
 łaby siebie i Francją uratowała.

Co do nas, wielkie i niespodziewane przemiany we Francji zmie-
 niając otaczające nas dotąd okoliczności, nie zmieniły bynajmniej obo-
 wiązków i powinności naszych dla Ojczyzny. Wierni naszej głównej za-
 sadzie, że Polska jedynie celem, wszystko inne środkiem, zastosujemy
 się z całą skrupulatnością i sumiennością, z jakimi obowiązki dla Oj-
 czyzny sprawować wypada, do okoliczności i wymagalności czasu — a
 o ile z nas tylko być może przestrzegając zawsze będziemy, aby interes
 Ojczyzny naszej był w tych nagłych i gorących chwilach jedynym mo-
 torem wszystkich czynności i ruchów polskich, aby poświęceniem i
 zasobem Polskim, polska tylko myśl kierowała i rozporządzała.

Zawsze za najpilniejszy, najuagłęjszy środek ratunku uważaliśmy pe-
 wien sztyk pod pewnym sterem, o takowy i dziś wołać i dopominać się
 nie przestaniemy. Spodziewamy się że Grono nasze zostanie hufcem
 uorganizowanym i gotowym na rozkazy.

Kronika.

W Lombardyi spodziewano się co chwila ważnych wypadków. — Padwa
 była teatrem krwawych walk mieszkańców z Austriackimi wojskami;
 zdarzyło się, że w liczbie tych wojsk były pułki włoskie i te strzelały na
 wiatr, a już było blisko do złączenia się tych pułków z mieszkańcami. —
 Według najpóźniejszych wiadomości Metternich zapewnił dla wszystkich
 części, to jest, dla wszystkich państw składających Austrię, rozwinięcie sy-
 stemu mniej więcej reprezentacyjnego, gdzie go nie ma. Dzisiejsze wypad-
 ki we Francji i Belgii, zmuszą rząd Wiedeński do rzeczywistych ustępstw;
 lecz ostatecznym ustępstwem Austrii będzie rozpadnięcie się naturalne tej
 aglomeracji różnoplemiennej. — Ojciec Święty powołał kilkunastu naj-
 znakomitszych teologów, i ci oświadczyli: że forma konstytucyjna, jakąby
 Pius IV. dał dla swego państwa w rządach świeckich państwa, nie sprzeci-
 wia się prawdom kościoła; następnie zebrani Kardynałowie też potwier-
 dzili: a Ojciec Święty nakazał przygotowanie konstytucji. — Prowincje
 Nadreńskie, według najpóźniejszych wiadomości, były w wilkim umysłów
 niepokoju.

Nekrolog.

Dnia 18 zeszłego miesiąca, Major *Celestyn Białowiejski* po dwudziesto-
 siedmio miesięcznej romatyzmowej chorobie zmarł w mieście *Gaillac* De-
 partamentu *Tarn*. Wszedł do szeregów narodowych za czasów Cesarstwa
 Francuzkiego, odbywał kampanje, Hiszpańską, Moskiewską w 1812 r. jako
 też ostatnią 1831 r. Ten prawy syn Ojczyzny kilkadziesiąt lat życia swego
 poświęcił na usługi Polski, miał dla niej do końca gorącą miłość i gotowość
 niesienia dla niej nowych ofiar. — Charakter jego szczery, prawy, światło i
 uprzejmość jednały mu szacunek rodaków i cudzoziemców. — Zwiłki ś. p.
 majora Białowiejskiego odniesione były na miejsce wiecznego spoczynku ze
 wszelką ceremonią kościelną i honorami wojskowymi. Przytomni byli tej
 ostatniej usłudze Rodacy nasi zamieszkali w *Gaillac* i *Albi*, znaczna liczba
 mieszkańców, Mer miasta, i Komendant gwardji narodowej. — Dziennik
 Departamentowy *Journal de Tarn* umieścił w kolumnach swoich zawiado-
 mienie o tej nowej naszej stracie. Rodacy nasi z *Gaillac* i *Albi* zaszczytnie
 wspominają o Doktorze miejscowym *P. Rigal* który wiele troskliwości i
 przychylności okazał ś. p. majorowi Białowiejskiemu pod czas kilkuletniego
 jego pobytu w Departamencie *Tarn*.

*Redakcyja ma honor zawiadomić Szanownych Abona-
 torów, że Cztery Numera Dziennika TRZECI MAJ,
 jak zwykle, wychodzić będzie co miesiąc. — Numera na-
 stępne postane zostaną tym tylko, którzy przedpłatę
 nadawali.*

Wydawca: JANUSZ WORONICZ.

